

Sygn. akt I ACa 1102/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Surma
Sędziowie:	SSA Beata Wolfke - Kobzar (spr.) SSA Janusz Kaspryszyn
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Spółdzielni Pracy (...) we W.**

przeciwko **(...) S.A. w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 27 marca 2012 r. sygn. akt X GC 453/10

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej 4.950 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód – Spółdzielnia Pracy (...) we W. – wystąpił przeciwko pozwanemu (...) S.A. we W. (obecnie (...) S.A. w K.) z powództwem o zapłatę 434.636 zł z odsetkami tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu powoda w okresie od czerwca do listopada 2007 r., co polegało na posadowieniu na tym gruncie urządzeń energetycznych – słupów podtrzymujących trzy linie wysokiego napięcia – oraz na ingerencji w grunt powoda w trakcie czynności konserwatorskich.

Jako bezpośrednią podstawę ustalenia żądanego wynagrodzenia powód przyjął operat sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego, który powierzchnię wyłączoną z użytkowania przez powoda określił na 24.152 m², zaś stawkę za bezumowne korzystanie – na 3 zł/m².

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, zarzucając zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu w stosunku do dwóch linii napowietrznych, wybudowanych w 1961 i 1971 r. i od tego czasu

nieprzerwanie pozostających w posiadaniu pozwanego. Jednocześnie pozwany zaprzeczył, by linie napowietrzne ograniczały powodowi realizację jego prawa wieczystego użytkowania gruntu. Powód zakwestionował zasiedzenie służebności, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, wykluczającego zaliczenie do okresu zasiedzenia czasu posiadania służebności przez przedsiębiorstwo państwowe przed 1.02.1989 r.

Sąd Okręgowy ustalił:

Na podstawie decyzji Wojewody Gmina uzyskała własność przedmiotowej nieruchomości w 1992 r., wcześniej należała ona do Skarbu Państwa, zaś powód jest jej użytkownikiem wieczystym od 1996 r. (działka nr (...)) oraz 2001 r. (działka (...)) – SO omyłkowo podał 2010 r.)

Na nieruchomości są posadowione dwa słupy energetyczne, osadzone na betonowych stopach. Przebiegają tam także trzy napowietrzne linie energetyczne wysokiego napięcia (110 kV). Obie działki są zlokalizowane w centralnej części W. przy ul. (...).

Dla obszaru obu działek nie funkcjonuje obecnie plan zagospodarowania przestrzennego, zaś Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego W., przyjęte uchwałą Rady Miejskiej z 6.07.2006 r., wprowadzono szereg ograniczeń, tj. zakaz lokalizacji dla: produkcji i budownictwa, transportu, handlu hurtowego, terenów targowych, służby zdrowia, administracji, zamieszkiwania, obsługi firm. Postulowano likwidację Auto Giełdy usytuowanej na obu działkach oraz urządzenie tam parku tematycznego, w szczególności „psiego parku”.

W rejestrze działki są określone jako tereny przemysłowe.

W umowach powoda z Gminą o użytkowanie wieczyste działek wskazano, że zgodnie z ówczesnym planem zagospodarowania przestrzennego są one przeznaczone pod przemysł, składy, magazyny i bazy budowlane/transportowe.

Przed zawarciem umów powód był dzierżawcą działek.

Wedle zasad określania tzw. stref ochronnych linie energetyczne nie wykluczają ani nie ograniczają wykorzystania działek zgodnie z występującymi możliwościami. Użytkowanie jest natomiast wykluczone na obszarze pod dwoma słupami – 49,70 m² i 63,60 m², w obu przypadkach powierzchnię wyliczono wraz z powierzchnią stopy słupa; łącznie powierzchnia wyłączenia wynosi 113,30 m².

Rynkowa wysokość czynszu dzierżawnego na analogicznym obszarze wynosi 3,71 zł za m² miesięcznie, wobec czego za okres objętym sporem byłaby to kwota 2.522,04 zł.

Linie napowietrzne 110 kV są źródłem pól o natężeniu na ogół nie wyższym niż 3 kV/m i nie ma zakazu przebywania ludzi w ich otoczeniu, nie występują też strefy ochronne w środowisku pracy.

W postępowaniu w sprawie podwyższenia powodowi opłaty za wieczyste użytkowanie działek Gmina W. bazowała na operacie, w którym wartość gruntu w 2007 r. określono na 29.962.870 zł. SKO zakwestionował wycenę jako nieuwzględniającą rzeczywistego przeznaczenia gruntu (wyłącznie przemysł), zaś przebiegające tam linie energetyczne nie były rozważane.

W listopadzie 2008 r. powód otrzymał ofertę nabycia prawa wieczystego użytkowania nieruchomości za 6.000.000 zł.

W 2010 r. pozwany wykonywał prace konserwacyjne i zabezpieczające dotyczące słupów i linii energetycznych na gruncie powoda.

W 2009 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu przez ostatnie 10 lat, licząc 3 zł za m² od powierzchni 18.260,76 m², tj. 54.782,28 zł miesięcznie.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy nie podzielił podniesionego przez pozwanego zarzutu zasiedzenia służebności w odniesieniu do dwóch z trzech linii energetycznych. Tu Sąd Okręgowy wskazał, że w związku z nowelizacją Kodeksu cywilnego z 28.07.1990 r. (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321), uchylającą wcześniejszy zakaz zasiedzenia nieruchomości państwowych, nie ma wątpliwości co do tego, że od czasu wejścia w życie noweli, tj. od 1.10.1990 r. zasiedzenie tych nieruchomości jest dopuszczalne.

Dalej Sąd wskazał, że w kontekście art. 10 ustawy nowelizującej, który nakazuje skrócenie wprowadzonych wówczas, dłuższych niż uprzednio, okresów zasiedzenia o czas niedopuszczalności zasiedzenia, lecz nie więcej niż o połowę, wątpliwości wywołała możliwość zaliczenia okresu posiadania nieruchomości państwowych przed zakazem ich zasiedzenia. Tu Sąd Okręgowy – jak powód – przychylił się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale składu

7 sędziów z 31.01.2002 r., III CZP 72/01 (OSNC 9/02, poz. 107), wedle którego w/w okresu się nie wlicza.

Sąd Okręgowy wyraził też pogląd o niedopuszczalności stwierdzenia zasiedzenia (tu służebności) w procesie bez udziału właściciela rzeczy, zwłaszcza gdy miałyby nastąpić na rzecz użytkownika wieczystego, który nabył to prawo na długo po rozpoczęciu biegu terminu zasiedzenia nieruchomości, w stosunku do jej właściciela. Ostatecznie jednak Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu zasiedzenia służebności, tyle że go nie podzielił.

Zdaniem Sądu Okręgowego, do czasu uchylenia art. 128 kc, wprowadzającego zasadę jednolitego funduszu własności państwem, tj. do 1.02.1989 r., nie można było pozwanego uznać za posiadacza samoistnego służebności, ponieważ miał wówczas status dzierżyciela w imieniu Skarbu Państwa. W tej kwestii Sąd Okręgowy odwołał się do postanowień Sądu Najwyższego

z 11.02.2011 r. i 13.10.2011 r. (odp. I CSK 288/10 i V CSK 502/10) i stwierdził, że skoro przedsiębiorstwo państwowe będące poprzednikiem prawnym pozwanego nabyło własność urządzeń przesyłowych z dniem 1.02.1989 r., dotyczący pozwanego jako samoistnego posiadacza służebności w złej wierze trzydziestoletni termin zasiedzenia, który rozpoczął się 1.10.1990 r. ulega skróceniu jedynie o czas od 1.02.1989 r. do 30.09.1990 r. i zasiedzenie dotąd nie nastąpiło.

Jeśli idzie o żądanie powoda Sąd uznał je za usprawiedliwione co do zasady z uwagi na analogiczny do właściciela status użytkownika wieczystego nieruchomości (art. 251 kc w zw. z art. 233 i 224 § 2 i 225 kc).

Według Sądu powód jest posiadaczem służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu, co oznacza że korzysta z gruntu powoda bezprawnie, za co winien zapłacić stosowne wynagrodzenie.

Zdaniem Sądu, odpowiednikiem stosownego wynagrodzenia jest wynagrodzenie, które mógłby uzyskać powód, gdyby nieruchomość wynajął czy wydzierżawił, przy czym wobec trudności z precyzyjnym jego ustaleniem właściwym jest odwołanie się do wskaźników obiektywnych – stawek za korzystanie z rzeczy tego rodzaju – oraz uwzględnienie przewidywanego okresu trwałości urządzeń, dla zapobieżenia nadmiernemu przekroczeniu wartości zajętej nieruchomości.

Zauważając, że strony były zgodne co do przyjętej przez biegłego stawki czynszu dzierżawnego, a spór dotyczył wyłącznie zajętej powierzchni, Sąd Okręgowy za biegłym przyjął, że zakres wyłączenia powoda z realizacji jego prawa sprowadza się do powierzchni stóp słupów energetycznych oraz pod słupami, ponieważ linie energetyczne nie oddziałują ujemnie na pobliski obszar i nie zagrażają zdrowiu ludzkiemu, a tym samym nie ograniczają korzystania przez powoda z działek.

Stąd wyrokiem z 27.03.2012 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2.522,04 zł z ustawowymi odsetkami od 22.08.2009 r. (pkt I), dalej idące powództwo oddalił (pkt II), nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7.217 zł kosztów procesu i obciążył powoda brakującą częścią wynagrodzenia biegłego (pkt III I IV).

Apelację od wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w pkt II i III, wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 432.213,96 zł oraz kosztów procesu, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W apelacji zarzucił:

I. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 224 § 2 kc, art. 225 kc, art. 140 kc, art. 143 kc w zw. z art. 233 kc przez ich niezastosowanie i błędne wyliczenie powierzchni, za korzystanie z której należy się powodowi wynagrodzenie,

2. art. 3 i art. 35 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27.03.2003 r. (Dz. U. Nr 80 z 2003 r., poz. 717 ze zm.), art. 154 ust. 2 ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 102 z 2010 r., poz. 651) przez błędną ich wykładnię i przyjęcie za prawidłowe wniosków opinii biegłego, które zostały wyprowadzone z aktu (Studium), który nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego,

3. art. 2 i 64 Konstytucji RP przez przyjęcie Studium za akt determinujący przeznaczenie gruntu,

II. naruszenie prawa procesowego, tj.:

1. art. 479¹ kpc przez rozpoznanie sprawy w postępowaniu gospodarczym mimo jej cywilnego charakteru,

2. art. 479¹² kpc przez jego błędne zastosowanie i oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda poza pozwem,

3. art. 217 kpc przez jego niezastosowanie,

4. art. 233 kpc przez dowolną ocenę dowodów, w szczególności opinii biegłego,

5. art. 236 kpc przez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzygnięcie sprawy na podstawie dokumentu, który nie został dopuszczony jako dowód,

III. błąd w ustaleniach faktycznych co do obszaru wyłączonego z korzystania przez powoda (pominięcie tzw. strefy ochronnej) oraz co do zakresu ograniczenia powoda w jego prawie.

Nadto powód zaskarżył niekorzystne dla niego postanowienia dowodowe wydane na rozprawie 20.03.2012 r.

Pozwany zaskarżył wyrok w pkt I co do kwoty 1.415,73 zł, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa w tym zakresie.

W swojej apelacji zarzucił:

– naruszenie art. 479¹⁴ § 2 kpc przez błędne przyjęcie, że podniesienie zarzutu zasiedzenia służebności jest możliwe tylko w procesie z właścicielem,

– naruszenie art. 285 § 2 kc w zw. z art. 292 kc w zw. z art. 336 kc i w zw. z art. 352 kc przez ich niezastosowanie wynikające z błędnego przyjęcia, że zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu następowało wyłącznie na rzecz właściciela nieruchomości władnącej, co miałyby wykluczać nabycie takiej służebności na rzecz przedsiębiorstwa państwowego – faktycznego posiadacza tej służebności, zwiększającej użyteczność nieruchomości wchodzących w skład tego przedsiębiorstwa,

– naruszenie art. 10 w zw. z art. 9 zd. 2 ustawy z 28.07.1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321) w zw. z art. 33, art. 34, art. 36, art. 40 i art. 128 § 2 kc w jego pierwotnym brzmieniu, art. 5 i 6 Dekretu z 3.01.1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 8 z 1947 r., poz. 42), art. 1 ust. 2, art. 2, art. 9 pkt 3, art. 10 i art. 12 Dekretu z 26.10.1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. Nr 18 z 1960 r., poz. 111), art. 1 ust. 2, art. 2, art. 21, art. 38 ust. 2 i 3, art. 39, art. 40 ust. 1, art. 41 oraz art. 43 ust. 1 ustawy z 25.09.1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. Nr 24 z 1981 r., poz. 122) oraz § 57, przez ich niezastosowanie w zw. z art. 292 kc wskutek błędnego założenia, że do 31.01.1989 r. przedsiębiorstwa państwowe nie miały żadnych praw podmiotowych do zarządzanego przez nie mienia i nie posiadały tego mienia, a tym samym nie można ich traktować jako odrębnego od Skarbu Państwa posiadacza służebności,

– naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc przez ich niezastosowanie i uznanie zarzutu zasiedzenia za bezzasadny z użyciem sprzecznych argumentów.

Obie strony złożyły odpowiedź na apelację przeciwnika procesowego, wnosząc o jej oddalenie i przyznanie kosztów, nadto pozwany zgłosił wniosek o zawieszenie postępowania w sprawie do czasu zakończenia postępowania o stwierdzenie zasiedzenia służebności, zainicjowanego skierowanym przeciwko powodowi wnioskiem z 17.09.2012 r.

Sąd Apelacyjny oddalił powyższy wniosek, uznając za dopuszczalne i konieczne rozpoznanie zarzutu zasiedzenia służebności w niniejszym postępowaniu. Tym samym Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego w tej kwestii, co jednak o tyle jest bez znaczenia, że Sąd Okręgowy ostatecznie zarzut zasiedzenia rozpoznał.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przedstawiony w uzasadnieniu skarżonego wyroku wywód prawny i wieńczący go wniosek o niedopuszczalności zaliczenia wymaganego dla zasiedzenia posiadania służebności czasu sprzed uchylecia art. 128 kc, tj. sprzed 1.10.1990 r. z wyjątkiem okresu między 1.02.1989 r. – kiedy to przedsiębiorstwo państwowe będące poprzednikiem prawnym powoda stało się właścicielem urządzeń przesyłowych – a 30.09.1990 r.

Ma Sąd Okręgowy rację, że powyższy pogląd znajduje uzasadnienie w art. 10 ustawy nowelizującej Kodeks cywilny, stosowanym tu z uwzględnieniem obowiązującej do 1.10.1990 r. zasady jednolitego funduszu własności państwowej, rozważanej w kontekście definicji posiadania służebności – jako „korzystania z cudzej nieruchomości” (art. 352 § 1 kc).

Zaprezentowany w apelacji pozwanego pogląd przeciwny, oparty na założeniu ówczesnej odrębności i swoistej samodzielności majątku przedsiębiorstwa państwowego w relacji ze Skarbem Państwa, nie zasługuje na aprobatę. Jak bowiem słusznie zauważył powód w odpowiedzi na tę apelację, pogląd pozwanego byłby właściwy wyłącznie w stosunkach zewnętrznych, tj. w relacji z innymi osobami niż Skarb Państwa, jak eksponując to rozróżnienie przyjął Sąd Najwyższy w motywach postanowienia z 12.01.2012 r., IV CSK 183/11 (Lex Omega 40/2012, poz. 1130302).

Sąd Apelacyjny stanowczo ten pogląd aprobuje i tylko tytułem uzupełnienia podkreśla, że posiadanie służebności, jako odrębna kategoria posiadania, ze swej istoty ma charakter samoistny, ponieważ ocenie podlega tu sposób władania służebnością, a nie cudzą rzeczą, tu: nieruchomością, i właśnie dlatego art. 352 § 2 kc odsyła do przepisów o posiadaniu stosowanych odpowiednio, a nie wprost.

Z powyższych przyczyn apelacja pozwanego, dotycząca jedynie zasiedzenia służebności, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Także apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny zgadza się z powodem, że sprawa miała charakter cywilny, jako nie dotycząca stosunków cywilnych z zakresu prowadzonej przez obie strony działalności gospodarczej, jak tego wymagał nieobowiązujący już art. 479¹ § 1 kpc.

W konsekwencji słusznie zarzuca powód, że wnioski dowodowe zgłoszone w jego piśmie procesowym z 29.11.2011 r. nie powinny być podlegać ocenie pod kątem ich terminowości, zwłaszcza gdy Sąd Okręgowy nie skorzystał z uprawnienia z art. 207 § 3 kpc w brzmieniu obowiązującym do 2.05.2012 r. Należy jednak przypomnieć, że jako równorzędną przyczynę pominięcia w/w dowodów

Sąd Okręgowy podał ich nieprzydatność dla rozstrzygnięcia sprawy. Ten argument Sąd Apelacyjny podziela, wskazując za Sądem I instancji, że skoro dochodzone przez powoda roszczenie dotyczyło okresu czerwiec – listopad 2007 r., ustalenia właściwego wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości należało dokonać

z uwzględnieniem ówczesnych realiów. Trafnie też zauważył Sąd Okręgowy, że nie można uznać za miarodajną w niniejszym postępowaniu opinii biegłego wydanej

w innej sprawie i dotyczącej innej nieruchomości, szczególnie w braku powszechnie obowiązujących norm wyznaczających przestrzeń wokół linii energetycznych objętą ograniczeniami w zabudowie. W kontekście umiejscowienia przedmiotu sprawy

w konkretnym, przeszłym czasie, a przede wszystkim ze względu na charakter roszczenia dochodzonego przez powoda, za nieprzydatną należało uznać także korespondencję powoda z Biurem Rozwoju Miasta, a wprost pismo Biura z 21.02.2010 r., mającego potwierdzać szeroki, w istocie nieograniczony wachlarz inwestycji możliwych do realizacji na nieruchomości powoda.

Należy podkreślić, że dochodzone przez powoda roszczenie nie ma na celu wyrównania powodowi jako użytkownikowi wieczystemu nieruchomości ewentualnej obniżki jej wartości rynkowej w wyniku ograniczeń wywołanych korzystaniem z niej przez pozwanego.

Nie ma ono też wyrównać, przynajmniej wprost, ograniczeń, których doznaje powód w realizacji swojego prawa.

Istotą wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy jest zrekompensowanie właścicielowi (użytkownikowi wieczystemu) uszczerbku równego czy zbliżonego do wynagrodzenia, które mógłby uzyskać od osoby analogicznie korzystającej z rzeczy, tyle że legalnie.

Stąd właśnie za adekwatną uznaje się stawkę czynszu najmu bądź dzierżawy przyjmowaną dla rzeczy tego rodzaju w konkretnym czasie.

Powód tymczasem, choć wydaje się z tym założeniem zgadzać, bo akceptuje przyjętą przez Sąd Okręgowy za biegłym stawkę czynszu dzierżawnego, jednocześnie daleko wybiega poza istotę swojego roszczenia, odnosząc je do hipotetycznych, w spornym okresie nawet nie rozważanych, zamierzeń inwestycyjnych. W swojej argumentacji powód natomiast pomija decydujące tu realia z okresu objętego sporem. Powód nawet nie twierdzi, że napowietrzne linie energetyczne zakłócały prowadzenie na nieruchomości działalności gospodarczej (transport, warsztaty naprawcze, niedzielne giełdy samochodów i staroci), tj. by ograniczały go w realizacji jego prawa ponad powierzchnię gruntu zajętej przez stopy słupów energetycznych oraz pod słupami. Co ważne w kontekście funkcji dochodzonego wynagrodzenia, powód nie twierdził także, by linie energetyczne stanowiły przeszkodę w wydzierżawieniu pobliskiego obszaru z przeznaczeniem na działalność, która wchodziłaby tu w rachubę ze względu na lokalizację, charakter, a przede wszystkim ówczesny sposób użytkowania nieruchomości przez samego powoda, koncentrującego tam statutową działalność.

W świetle powyższych uwag tracą na znaczeniu zarzuty apelacji, o ile dotyczą Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego W.

z 2006 r. Owo Studium, jako dokument urzędowy, nie akt prawa miejscowego, którego istnienie i treść są bezsporne, nie zostało przywołane jako dowód w sprawie. Sąd Okręgowy przytoczył jego treść za opinią biegłego, jako jeden – w świetle wcześniejszych rozważań wcale nie pierwszorzędnym – z przyjętych przez biegłego i podzielonych przez Sąd

Okręgowy argumentów przeciwko poszerzeniu zakresu korzystania przez pozwanego z nieruchomości powoda o tzw. strefę ochronną.

Nie można się również zgodzić z powodem, iżby rozpoznanie niniejszej sprawy wymagało przeprowadzenia dowodu z biegłego z dziedziny energetyki.

Powołany biegły – rzeczoznawca majątkowy jest w pełni uprawniony do wyceny nieruchomości i związanych z nią praw. Nadto – jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy – rozpoznanie niniejszej sprawy wymagało uwzględnienia rzeczywistych a nie formalnych uwarunkowań na nieruchomości powoda, który nie wykazał, by przebiegające nad nią napowietrznie linie energetyczne ograniczały go w realizacji prawa użytkowania wieczystego, tj. w działalności własnej bądź w oddaniu gruntu w dzierżawę.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu dowolnej oceny opinii biegłego ani zarzutu niekompletności materiału dowodowego w sprawie. Przeciwnie, zgadza się z Sądem Okręgowym, że opinia jest wyczerpująca oraz logicznie i wnikliwie umotywowana, zaś w zeznaniach złożonych na rozprawie 13.03.2012 r. biegły rzeczowo odniósł się do zarzutów powoda. Równie wnikliwie i wyczerpująco argumentował swoje stanowisko Sąd Okręgowy, tyle że koncentrował się na faktach i problemach istotnych, podczas gdy powód w części swojej argumentacji rozminął się z istotą rozpoznawanego powództwa.

Dlatego akceptując i przyjmując jako własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny podzielił też ich prawną ocenę, co przesądziło o oddaleniu apelacji powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 i 100 kpc. Każda ze stron przegrała swoją apelację, wygrywając apelację przeciwnika procesowego, co uprawnia do uzyskania zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w zakresie wygranej apelacji. Kwota zasądzona od powoda na rzecz pozwanego w pkt 2 wyroku jest różnicą wartości stosownego do wartości przedmiotu zaskarżenia minimalnego wynagrodzenia pełnomocników stron w postępowaniu apelacyjnym.

MR